biBUŁa

Biuletyn Informacyjny BUŁ

nr 5/2012 (61)
ISSN 2084-4670

SPIS TREŚCI

wydarzenia
..... Światowy Dzień Książki w BUŁ
..... Dokumenty urzędowe w języku rosyjskim koniec XIX w. - początek XX w.
..... Spotkanie emerytów

informacje
..... Nowe czasopisma w BUŁ
..... Kanon Szekspira
..... Uniwersytet Łódzki w *social media*

ludzie książki
..... Ślady Reymonta w Łodzi

nowości książkowe

W Y D A R Z E N I A

Światowy Dzień Książki w BUŁ

W ramach obchodów Światowego Dnia Książki 23 kwietnia br. w holu Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego odbyła się akcja głośnego czytania, w której wzięli udział wielbiciele słowa pisanego z różnych środowisk. Spotkanie zainaugurował dyrektor Teatru Nowego w Łodzi, pan Zdzisław Jaskuła, odczytując fragmenty "Wymazania" Thomasa Bernharda.

Wśród czytających byli m.in.: pani Irena Kujawska - wice dyrektor BUŁ, pani Joanna Podolska-Płocka - dyrektor Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, pana Jacek Grudzień - publicysta związany z TVP3, pani Hanna Gill-Piątek z łódzkiej Krytyki Politycznej, pan Michał Kędzierski - dyrektor Centrum Promocji UŁ, wykładowcy i studenci bibliotekoznawstwa oraz bibliotekarze.

Spotkanie poprowadzili: *@* Magdalena Rzadkowolska i mgr Zbigniew Gruszka z Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego.

Głośnemu czytaniu towarzyszył kiermasz książki akademickiej zorganizowany przez Wydawnictwo UŁ.

(Agnieszka Goszczyński)

(zdjęcia Tadeusz Szczepanowski)

Dokumenty urzędowe w języku rosyjskim koniec XIX w. - początek XX w.

W dniach 16-27 kwietnia 2012 r., w ramach XII Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki w Łodzi, w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego zaprezentowana została wystawa, na której można było obejrzeć stare dokumenty urzędowe sporządzone w języku rosyjskim, pochodzące z okresu końca XIX - początku XX wieku (najstarszy dokument datowany 1869 r., a najmłodszy 1918 r.). Pokazano dokumenty rozmaitych typów. Wśród nich znalazły się m. in. akty (urodzenia, chrztu, ślubu, zgonu), wypisy z ksiąg hipotecznych, wszelkiego rodzaju umowy, zaświadczenia, świadectwa szkolne, dokumentacja sądowa itp.

Wszystkie materiały pochodziły z prywatnej kolekcji mgr Ij Blumental. Dokumenty, doskonale zachowane, z wyraźnymi i czytelnymi starymi pieczęciami, niewątpliwie zwracały uwagę swoim niepowtarzalnym charakterem, osobliwym wyglądem, przyciągały wzrok oglądających ówczesną piękną kaligrafią. Osoby, którym język rosyjski nie jest zupełnie obcy z pewnością odróżniały kształty poszczególnych liter, choć wcale nie było to łatwe w przypadku rękopisów, tym bardziej, że w alfabecie cyrylickim z okresu XIX - *pocz.* XX w. Szczególne zainteresowanie mógł wzbudzić sposób datowania dokumentów. Podwójny format datowania, np. 25 października / 7 listopada 1917 r. stosowano w celu uniknięcia nieporozumień wynikających z podawania dat z okresu, w którym obowiązywały różne kalendarze, tj. juliański i gregoriański. Dokumenty zgromadzone na wystawie wyraźnie dowiodły, że urzędnicy w Polsce - pod zaborem rosyjskim - konsekwentnie tak właśnie datowali wydarzenia.

(Marzena Kowalska)

Spotkanie emerytów

(zdjęcia Tadeusz Szczepanowski)

I N F O R M A C J E

Nowe czasopisma w BUŁ

Na półkach w Czytelni Głównej BUŁ pojawiły się dwa nowe tytuły czasopism.

Pierwszy periodyk to **"ARTTAK"**, kwartalnik poświęcony sztukom pięknym. Wydawcą jest Związek Polskich Artystów Plastyków wspierany finansowo przez Dolinę Nidy Sp. z o. o. Ze słów Jacka Kucaby, prezesa ZPAP, wynika, że główną misją kwartalnika jest, co oczywiste, prezentacja różnych dziedzin sztuk plastycznych i sylwetek twórców. "ARTTAK" ma być oknem na świat sztuki, jej różnorodności i zmienności. Na łamach pisma będą wypowiadać się artyści, pisarze i intelektualiści. Z tego powodu Maciej Maszurek, redaktor naczelny czasopisma wierzy, mimo różnych obaw, w sens przedsięwzięcia, jakim jest dzisiaj wydawanie pisma o sztuce. "ARTTAK" ma być periodykiem dla ludzi kochających szeroko pojmowaną kulturę.
W premierowym numerze czytelnik znajdzie ciekawy wywiad z Antonim Libera, pisarzem, tłumaczem i reżyserem teatralnym, wielbicielem twórczości Samuela Becketta. Może też przeczytać fragmenty Fedry Jean'a Racine'a w przekładzie Libery. Znajdzie na stronach pisma rozmowy z prof. Teresą Grzybkowską, historykiem sztuki, zał. Nie ulegajmy terrorowi nowoczesności i z prof. Mieczysławem Porębskim - Spojrzenie zbu twarzą w twarz - nie takie to proste. Na temat bezinteresowności piękna wypowiada się Anna Szylkowska, o malarstwie Stanisława Rodzińskiego pisze Małgorzata Kitowska-Łysiak, a sztukę malarską Stanisława Baja portretuje słowem Wiesław Myśliwski. W kwartaliku są jeszcze inne interesujące artykuły wzbogacone, jak na periodyk o sztukach pięknych przystało, ilustracjami i zdjęciami. Staranna szata graficzna, nad którą czuwa Beata Zalewska, przyciąga uwagę i zachęca do lektury.

Drugim czasopismem wyłożonym w Czytelni jest **"KRAKOWSKI MAGAZYN LITERATURY"**, dwujęzyczny periodyk (teksty także w jęz. angielskim) omawiający sprawy literackie. Wydawcą magazynu jest Krakowskie Biuro Festiwalowe, a redaktorem naczelnym - Grzegorz Sącz. Czasopismo otwiera krótki tekst Jacka Majchrowskiego, Prezydenta Miasta Krakowa, w którym autor zwraca uwagę na silne związki tego miasta z literaturą. Pismo podzielone jest na kilka części: Festiwale (Festiwal Joseph Conrada, Festiwal Czesława Miłosza), Wydarzenia (Literacka Mapa Krakowa, Dni Norwidowskie, Dni Tischnerowskie, Małopolskie Dni Książki, Noc Poezji, Targi Książki dla Dzieci, Krakowski Salon Poezji i inne), Miasto Książki (artykuły o księgarniach, wydawnictwach, tłumaczach literatury, Uniwersytecie Jagiellońskim), Śladami Książki (biblioteki, księgozbiory prywatne, antykwariaty) oraz Ludzie Książki (Kuźnia Literatów, Międzynarodowa Sieć Miast Pisarzy Uchodźców). Autorami artykułów są: Barbara Błońska, Dorota Dzunikowska, Barbara Skowronska, Barbara Fijał. Projekt graficzny opracował Łukasz Markiewicz. Krakowski periodyk jest pięknie ilustrowany, a teksty uzupełniają liczne, artystycznie wykonane fotografie.

Zachęcam do lektury i życzę CZASU na czytanie!

(Irena Łabiszewska)

Kanon Szekspira

23 kwietnia b.r. świat literacki celebrował 448 rocznicę urodzin **Williama Szekspira**. Osoba i twórczość angielskiego dramaturga nie przestają być przedmiotem ciągłych studiów i badań, a także "zwykłych" czytelniczych zainteresowań. Nowe przekłady utworów autora Hamleta stają się częstym pretekstem do dyskusji, porównań i analiz. Warto więc uświadomić sobie, że może nigdy nie poznalibyśmy dzieł Szekspira, gdyby nie... **Folio I z 1623 r.** Było to pierwsze wiarygodne wydanie Jego dzieł. Z 36 sztuk przypisywanych Szekspirowi, 18 istniało w wydaniach o wątpliwej wiarygodności (tzw. wydania quarto), natomiast pozostałych wcześniej nie opublikowano.

Przygotowując do druku utwory wydawcy *Folio I* korzystali z różnych dostępnych źródeł. Pierwsze poprawki nanoszono na rękopisy samego Szekspira, na tzw. brudnopisy. Korzystano także z egzemplarzy sztuk należących do teatru, z pojedynczych kartek używanych przez aktorów i z "książki suflera", którą zatwierdzał królewski cenzor. Edytorzy i wydawcy musieli uzyskać prawo do drukowania utworów, które wcześniej nie zostały wydrukowane. Istnieją różne wersje *Folio I*, którego nakład, od 750 do 1200 egzemplarzy, drukowano w ciągu kilkunastu miesięcy. W 1632 r. ukazało się *Folio II*. Kolejne, *Folio III* wydrukowano w 1663 r. dołączając siedem nowych sztuk. Jednak tylko Perykles uznano za tekst autentyczny. To wydanie przedrukowano jako *Folio IV* w 1685 r. Stanowiło podstawę dla dzieł zebranych wydanych przez Nicholasa Rowe w 1709 r.

Ciekawe są losy niektórych sztuk Szekspira. Na przykład w adaptacjach tragedii zmieniano zakończenie w taki sposób, aby sztuka była lepiej przyjęta przez publiczność. Dopiero w 18 w. powrócono do najbardziej autentycznej wersji tekstów zamieszczonych w *Folio I*. Nie zaprzestano jednocześnie poszukiwań tekstów autorskich. Nie wszystkie bowiem zachowały się.

Tak więc debata dotycząca kanonu Szekspira trwa.

(Irena Łabiszewska

oprac. na podst. Leslie Dunton-Downer, Alan Riding, Szekspir, Warszawa, Hachette Livre, 2005, s. 33-34)

Uniwersytet Łódzki w *social media*

Zmienność to niewątpliwie cecha czasów w jakich obecnie żyjemy. Dotyczy ona różnych dziedzin życia, również instytucji tak stałych w pejmeniu swej roli, jak wyższe uczelnie państwowe. Okazuje się, że polskie ośrodki naukowe nie są skostniałymi tworami dostępnymi jedynie dla szczupłego wąsamięsniczonych. W dobie Internetu i portali społecznościowych i one znalazły dla siebie miejsce. Znakomitym przykładem uniwersytetu idącego z duchem czasu i nadążającego za stale zmieniającymi się realiami komunikacyjnymi jest Uniwersytet Łódzki.

Badanie jakie ostatnio przeprowadził Emanuel Kulczycki (teoretyk komunikacji, filozof, adiunkt w Instytucie Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) wykazało, że 59 publicznych uczelni w Polsce, korzysta z social media. Wyznacznikiem udziału w mediach społecznych był link umieszczony na głównej stronie uczelni, który odsyłał do jej oficjalnego profilu. W badaniu uwzględniono takie serwisy jak: Facebook, Twitter, You Tube, Google Plus, Goldenline, Blip, Picasa, NK, Flickr i blogi na różnych platformach.

Uniwersytet Łódzki zajął pierwsze miejsce w opracowanym przez Emanuela Kulczyckiego zestawieniu. Okazało się, że **jest najaktywniejszą w Polsce Uczelnią w social media**. Tuż za nim na podium uplasował się Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, natomiast trzecie miejsce należy do Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Łącznie posiada 9 profili w serwisach społecznościowych, ale niewątpliwie dominuje na Twitterze i zajmuje drugie miejsce pod względem ilości obserwujących, wyprzedziła go jedynie Politechnika Śląska. UŁ znajduje się pośród 14% uczelni mających profil w tym serwisie. Na Facebook'u, w dniu badania, czyli 8 lutego bieżącego roku, było obecnych 4 118 fanów. Co prawda Uniwersytet Jagielloński dominuje w tym serwisie, nie mniej jednak UŁ nie pozostaje na szarym końcu. To tylko krótkie statystyki dotyczące dwóch spośród dziewięciu profili UŁ. Dokładne wyniki badań można znaleźć na blogu Emanuela Kulczyckiego po adresem: http://ekulczycki.pl/teoria_komunikacji/social_media.

Gratulujemy Uniwersytetowi Łódzkiemu i życzymy stale rosnącej popularności w serwisach społecznościowych.

(Monika Jędrzejczak)

L U D Z I E K S I Ą Ż K I

Ślady Reymonta w Łodzi

Laureat Nagrody Nobla, Władysław Stanisław Reymont, którego 145. rocznica urodzin właśnie mija, jest autorem najbardziej znanej powieści o Łodzi. Jednak, choć urodził się i mieszkał w regionie łódzkim, w samym mieście spędził niewiele czasu, zaledwie kilka miesięcy i śladów jego pobytu na "ziemi obiecanej" pozostało niewiele. W 1895 r. napisał w liście do swojego brata Franciszka: "Zrobiłem ze swoim wyjazdem! Wolfami umowę świeżą na powieść z życia Łodzi (...), ale muszę na kilka miesięcy wyprowadzić się do Łodzi, aby na miejscu tam porobić studia odpowiednie, poznać tamten świat i interesa". Na pewno przez kilka miesięcy mieszkał w kamienicy na ul. Wschodniej 50 i przyglądał się gorączkowemu, bujnemu życiu gwałtownie rozrastającej się metropolii ze stolika w ulubionej cukierni Roszkowskiego (róg ul. Moniuszki i Piotrkowskiej). Współpracował też z mieszczącą się przy Piotrkowskiej 46 redakcją "Kurera Codziennego". Mimo krótkiego pobytu pisarz poznał Łódź dokładnie, nie tylko jej topografię, której szczegółowe opisy można odnaleźć na kartach Ziemi obiecanej, ale także skomplikowaną systematykę związków międzyludzkich, jej uwarunkowania i zasady według jakich funkcjonowała w najbardziej bezwzględnym okresie kapitalizmu.

Kadr z filmu *Ziemia obiecana* w reż. A. Wajdy (źródło www.filmopolski.pl)

Fascynacja wszelkimi aspektami drapieżnego przemysłu włókienniczego zaowocowała powieścią napisaną z rozmachem i realizmem. Wywołała ona szerokie kontrowersje wśród współczesnych, tym bardziej, że część bohaterów była wzorowana na autentycznych postaciach fabrykantów i łatwo można było rozpoznać ich łożsamość. Autora zasypano anonimami, wyzwiskami, a nawet groźbami. W listach do przyjaciół skarżył się: "Napisał ktoś do mnie z Łodzi list bezimienny, potężnie i rzeczyst skolko mi wymyślający za Buchoica i Szaję Mendelsona...", o swoją przyszłą wizycie w opisanym mieście: "Koło jesieni, jeżeli zagwarantują mi bezpieczeństwo, to będąc w kraju, zajrzę do Łodzi, ale jeśli zagwarantują, bo się boję, że skoro całą powieść przeczytają, to wielcy wyślą zbiroów na mnie...".

(Justyna Jerzyk-Wojtecka
na podstawie książki C. Jaworskiej-Maćkowiak Nobista z Wolborki)

Polecamy - wybrane nowości książkowe BUŁ

P O L S K I E

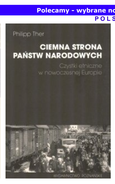

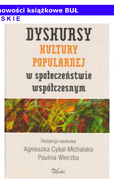

Z A G R A N I C Z N E

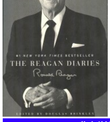

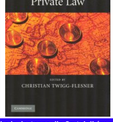

(książki będą dostępne dla Czytelników po opracowaniu i wprowadzeniu do bazy)

Redakcja: Mariola Augustyniak, Piotr Puchowski. Siedziba redakcji: Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, ul. Matejki 32/38, 90-237 Łódź, tel.: 42 6356002. Wydawcą Biuletynu BiBUŁa jest Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego.